

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Gona prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

**Na Gwiazdkę!!!**

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI poleca

**Jan Wokulski i S-ka**

Wielka 9, tel. 182.

Śniegowce Obuwie Bielizna Galanteria

## W sprawie sanacji naszych stosunków gospodarczych.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Gospodarczego” zamieszczona została niezmiernie cenna praca profesora Wszechnicy Wileńskiej p. Władysława Zawadzkiego p. t. „Ogólne uwagi o sanacji naszych stosunków gospodarczych i skarbowych”. Niektórym za gadaniem, poruszoną przez p. Zawadzkiego poświęcić pragniemy niniejszy artykuł.

O ile z analizą naszych stosunków gospodarczych i skarbowych, przeprowadzoną przez tej miary uczonego, co profesor Zawadzki, można się przeważnie zgodzić, o tyle środki, mające prowadzić do sanacji tych stosunków, budzić muszą cały szereg zastrzeżeń. Okoliczność ta spowodowana jest poglądami społecznymi, jakim holduje autor wspomnianej pracy.

Profesor Zawadzki nie szczędzi słów gorzkiej prawdy pod adresem byłego premiera, który doprowadził do stabilizacji waluty i zrównoważenia budżetu kosztem żywotnych interesów życia gospodarczego państwa. Pan Grabski — jak twierdzi słusznie profesor Zawadzki — spowodował też zniszczenie zapasu walut obcych, przyczyniając się w ten sposób do uprzywilejowania obcej produkcji kosztem własnej. Stałość waluty — powiada bowiem autor wspomnianej pracy — nie tylko wpływa ze zrównoważonej i obfitej produkcji, ostatnia jest na dłuższy przeciąg czasu koniecznym warunkiem pierwszej.

Profesor Zawadzki podkreśla konieczność pożyczki zagranicznej, którą uda się uzyskać tylko po przewycięzeniu niedomagań naszego życia gospodarczego.

Niedomagania te są następujące: 1) Mała wydajność pracy z powodu: a) bezwzględnej krótkości czasu pracy, b) niedostatecznej jej intensywności, c) niedostatecznego poziomu środków technicznych, d) niedostatecznej organizacji.

2) Brak kapitału obrotowego z powodu: a) wyczerpania kapitałów własnych, b) braku kredytu, c) nad-

miernego nacisku podatkowego, d) braku środków obiegowych.

3) Brak rynków zbytu z powodu: a) drożyzny naszej produkcji, b) osłabienia siły kupna naszej ludności wskutek zmniejszenia samej produkcji, zniszczenia zasobów, braku kredytu i nacisku podatkowego u klientów, c) niedostatecznego rozwinięcia i zorganizowania podłoża obiegu (środki komunikacji, obieg pieniężny, administracja gospodarcza, etc.), d) nie dosyć określonej i nie systematycznej polityki handlowej.

4) Nadmierne ciężary podatkowe i nadmierne ciężary, wynikające z reform społecznych. Nie bacząc na przychylną koniunkturę, jaka istnieje w chwili obecnej w związku ze spadkiem złotego dla kapitału zagranicznego, albowiem aglo dochodzi do 30 procent, a nawet je przekracza, o pożyczce zagranicznej narazie mowy być nie może.

Zdaniem profesora Zawadzkiego polityka społeczna, uprawiana przez rząd p. Grabskiego, była jednym z głównych czynników panującego u nas rozstroju gospodarczego.

Tak na przykład autor wspomnianej pracy jest przeciwnikiem reformy rolnej, jako antyeconomicznej. Niemniej szkodliwą — zdaniem profesora Zawadzkiego — jest ochrona lokatorów. Pan Zawadzki jest również za przedłużeniem czasu pracy, podniesieniem podatków pośrednich, kosztem bezpośrednich, wydatną redukcją organów Ministerstwa Pracy i zmniejszeniem w ogóle ciężarów, wynikających z opieki społecznej.

Naogół profesor Zawadzki domaga się uprawiania polityki przyjaznej kapitałowi.

Pozwolimy sobie być odmiennego zdania w sprawach, poruszonych przez czcigodnego profesora Wszechnicy Wileńskiej.

Uważamy, iż reforma rolna jest koniecznością państwową. Obojętne bowiem dotychczas pod względem politycznym szerokie rzesze chłopstwa bezrolnego i małorolnego stają

się, wraz z realizacją reformy rolnej, czynnikiem państwowotwórczym.

Na całym niemal świecie chłopstwo stanowi jedną z głównych podwalin państwa. Ponadto w wielu wypadkach stwierdzonem zostało, iż w państwach, w których reforma ta została przeprowadzona, gospodarka rolna z racji tej nie ucierpiała, a niejednokrotnie zyskała jeszcze na swej intensywności.

Polska i pod tym względem winna pójść śladami demokratycznych państw europejskich.

Nie podobna też znieść ochronę lokatorów i wrócić do normalnego porządku prawnego dopóki dotkliwy brak mieszkań na to nie pozwala.

Odnosnie zaś ośmiogodzinnego dnia pracy, to raczej dążyć się powinno do powiększenia wydajności pracy, aniżeli do powiększenia rzeszy bezrobotnych, oraz zmiany międzynarodowego zobowiązania, wynikającego z uchwał konwencji waszygtońskiej.

Przy tej okazji godzi się podkreślić, iż organy Ministerstwa Pracy pełnią funkcję społecznie pożyteczną i że rzadkie bardzo są wypadki skarg przedstawicieli kapitału na funkcjonariuszy tegoż Ministerstwa. Właśnie Ministerstwo Pracy powołane jest do

utrzymywania równowagi między kapitałem, a pracą.

Nowoczesne państwo demokratyczne winno nieustannie dążyć do harmonizowania interesów kapitału z interesami pracy. Dotyczy to również kwestji podatków bezpośrednich i pośrednich, jako też wszelkich świadczeń społecznych.

Istniejąca w społeczeństwie, zróżnicowanem pod względem klasowym, równowaga czyni nie tylko ostrzejsze zaburzenia społeczne, lecz nawet strejki zjawiskiem aż nader rzadkiem. Przykład Rosji Carskiej winien podzielać na nas otrzeźwiająco.

Faktem niezaprzeczonem jest, iż komunizm ma najmniej zwolenników w tych krajach, w których istnieje dobrobyt warstw pracujących.

Słusznie profesor Zawadzki podkreśla we wstępie do swej pracy szkodliwość wszelkiej jednostronności. Otóż tej jednostronności winno się przedewszystkiem wystrzegać państwo, które musi mieć na względzie interesy produkcji w jej całokształcie, a nie wyłącznie kapitału. Składnikami zaś produkcji są zarówno kapitał, jak i praca.

Oto kilka pobieżnych uwag na marginesie pracy profesora Zawadzkiego. M. G-n.

### Rząd świętuje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dotychczas wyjechali na święta — min. spraw wewn. Raczkiewicz do Wilna i min. ośw. St. Grabski do Lwowa. W poniedziałek wyjechał minister przem. i handlu Osiecki. Wczoraj zaś opuścił Warszawę min. sprawiedliwości Piechocki i udał się do Poznania.

### Przygotowania do reformy rolnej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państw. odbyła się konferencja w sprawie ustalenia trybu i terminu wykazywania majątków państwowych Ministerstwu Reform Rolnych na cele reformy rolnej w związku z ogólnym planem parcelacyjnym na najbliższe lata. W szczególności uwzględniono parcelację w województwach Poznańskim i Pomorskim.

W konferencji wzięli udział, poza przewodniczącym ministrem rolnictwa Kiernikiem, kierownik ministerstwa reform roln. Radwan, podsekretarz stanu w min. roln. Raczyński, wojewoda poznański Bniński, pomorski Wachowiak, dyr. departamentu parcelacyjno osadniczego w Ministerstwie Reform Rolnych Kaszyński, dyr. dep. roln. Kubysz, naczelny dyr. Państw. Banku Rolnego Staniszewski, prezesi okr. urzędów ziemskich oraz przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty.

### Przerwa w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

W dniu 23 grudnia z powodu faryj świątecznych nastąpi przerwa w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

### Nowe stanowisko b. premiera Grabskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach politycznych obiega pogłoska o wysunięciu kandydatury b. premiera p. Wł. Grabskiego na stanowisko stałego delegata ekonomicznego przy Radzie Ligi Narodów.

### Powrót delegatów polskich na przedostatnią sesję Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przybyli do Warszawy członkowie delegacji polskiej na przedostatnią sesję Rady Ligi Narodów p. dyr. Karol Bader oraz Tytus Komarnicki, pos. polski w Rzymie p. August Zaleski i radca ambasady przy Watykanie p. Perłowski.

### Cziczeryn w Kownie.

KOWNO. 22.XII. (Pat.). Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że w dniu jutrzejszym przybędzie do Kowna Cziczeryn. Zatrzyma się on w stolicy litewskiej jeden dzień, w ciągu którego odbędzie konferencję z członkami rządu litewskiego.

## Wiadomości polityczne.

Prasa niemiecka o rokowaniach handlowych z Polską. „Berliner Tageblatt” pisze o przebiegu rokowań niemieckich rokowań handlowych, co następuje. Rokowania z Polską napotykają

na ogromne trudności z tego powodu, że nowe polskie taryfy celne z 15 grudnia stanowią tak wysokie stawki, że Niemcy bez względu na spadek złotego nie są zainteresowane na rynkach polskich. Mimo to rokowania po nowym Roku będą prowadzone, tak, aby Niemcy mogli wstąpić na rynek polski, jako sprzedawcy.

Metropolita Szeptycki wraca do kraju. Po zakończeniu tygodnia liturgicznego, w którym brał udział przedstawiciele różnych obrządków katolickich, metropolita Szeptycki wyjechał w dniu wczorajszym z powrotem do kraju. (Pat.)

Uczczenie działu polskiego na wystawie paryskiej. Towarzystwo Francuskie Pologne wydało śniadanie na cześć generalnego komisarza działu polskiego na wystawie sztuki dekoracyjnych Jerzego Warchałowskiego, który opuszcza Paryż. Na śniadaniu przewodniczył Noulens, który wygłosił przemówienie.

Inwalidzi ukraińscy do rządu polskiego. Doroczny zjazd inwalidów wojennych b. armji ukraińskiej i republiki ludowej złożył na ręce p. ministra pracy i opieki społecznej Bronisława Ziemięckiego gorące podziękowanie dla rządu polskiego za gościnę, pomoc i opiekę, okazaną inwalidom ukraińskim. (Pat.)

Piękny krok Szwecji. Rząd szwedzki podpisał protokół międzynarodowej konferencji w sprawie handlu bronią z dnia 17 czerwca 1925 r., zakazujący prowadzenia wojny gazowej i bakteriologicznej. (Pat.)

Bułgarski minister o kon. granicznych Kalfow, oświadczył z Grecją. wicelami prasy sprawę decyzji Rady Ligi Narodów, dotyczącej ostatnich zajęć na granicy grecko-bułgarskiej, podkreślił, że sprawiedliwość i idea pokoju odniosły w Genewie zwycięstwo. Jestem szczęśliwy mówił minister —, że nowa sytuacja uspokoi umysły mieszkańców Bałkanów i przyczyni się do osiągnięcia celu polityki bułgarskiej, który streścza się w dwóch słowach: „Pokój i zbliżenie z sąsiadami”.

Dziennik faszystowski „Epoca” oznajmia, że przestaje wychodzić. Idea Nationale i Tribuna będą połączone w jeden dziennik.

## Z Białorusi Sowieckiej.

Wyrok w sprawie Frolowa, Sajki i Prużanica.

Sąd Okręgowy Białorusi Sowieckiej w Mińsku w dniu 18 b. m. wydał na Frolowa, Sajkę i Prużanica za nielegalne przekroczenie granicy polsko-bolszew., wyrok skazujący ich na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prawencyjnego. (zd)

## ZMARSZCZKI

rozprawdza, oczyszcza cerę, nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd, znany krem

## ABARID

Do nabycia we wszystkich perfumeryjach i składach aptecznych.

W. Z. P. 57.



## Z SENATU.

WARSZAWA, 22, XII (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przed porządkiem dziennym marszałek wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci niedawno zmarłego senatora Franciszka Prusse. Obecni przemówienia tego wysłuchali stojąc. Następnie, po krótkim referacie sen. Bojanowskiego (Z.L.N.) przyjęto bez zmian ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego, poczem przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. W imieniu komisji gospodarstwa społecznego ustawę zreferował sen. Sredniński (Piast), zaznaczając, że ustawa ta nie zapobiegnie wszystkim pośrednikom, będzie jednak do pewnego stopnia blizem w rękach rządu, który może wzbudzić pewny respekt. Senacka komisja gospodarstwa społecznego ustawę przyjęła w brzmieniu sejmowym. Uzupelniający referat o artykułach, dotyczących sankcyj karnych, wygłosił imieniem senackiej komisji prawniczej sen. Nowodworski (Ch.D.). Komisja prawnicza Senatu poczyniła w projekcie sejmowym zmiany, uchylające sądownictwo administracyjne za przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie ustawy, orzecznictwo zaś w tych sprawach przekazała sądom pokoju, względnie powiatowym, tak, jak to jest w ustawie o zwalczaniu lichwy. Całą ustawę ze zmianami, zaproponowanymi przez komisję prawniczą uchwalono.

Następnie sen. Zdanowski (ZLN) zreferował trzy nowele: do ustawy o państwowej służbie cywilnej, do statutu wydawnictwa „Monitor Polski” i do statutu Polskiej Agencji Tele-

graficznej. W pierwszej noweli chodzi o przedłużenie terminu stabilizacji urzędników do końca 1926 roku, pozostałe zaś dwie wprowadzają pewne zmiany do statutów wymienionych przedsiębiorstw państwowych w kierunku zwiększenia ich komercjalizacji. Nowele te przyjęto bez zmian wraz z rezolucją p. ks. Albrechta (Ch.D.), aby do rad nadzorczych „Monitors” i PAT-a nie mogli być mianowani urzędnicy państwowi, posłowie i senatorowie.

Następnie bez dyskusji Senat jednomyślnie przyjął rezolucje w sprawie podniesienia wydatków, przeznaczonych na poparcie twórczości naukowej. Nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta o bilansowaniu w złotych po referacie sen. Nowodworskiego przyjęto bez zmiany. Następnie po referacie sen. Zdanowskiego przyjęto bez zmiany ustawę o wypuszczeniu drugiej serii pożyczki dolarowej. Ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej i o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1926 r. referował sen. Buzek (Piast).

Po przemówieniu sen. Nowodworskiego, który w imieniu komisji prawniczej uzasadnił rezolucję w sprawie wieloletnich umów, zabrał głos sen. Kędzior (Piast), który szczegółowo zajął się omówieniem redukcji wydatków i oszczędności w naszym budżecie.

Po przemówieniu p. Kędziora złożyła słobowanie sen. Dorota Kłuszyńska (P. P. S.) poczem posiedzenie przerwano do godz. 4 m. 30.

Po przerwie zabrał głos senator Krzyżanowski (Klub Pracy).

## Przemówienie Senatora Krzyżanowskiego. Zapewnienia Rządu w świetle życia.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

W dyskusji nad prowizorium budżetowym zabrał głos sen. Krzyżanowski (Kl. Pracy), który życzy wprawdzie powodzenia nowemu ministrowi skarbu, obawia się jednak, czy i dzisiejsze sprawozdanie referenta generalnego, jak i poprzednie, nie okaże się pustą tylko makulaturą.

W przedłożonym prowizorium niema rozdzielnika, nie jest powiedziane, jakie dochody i wydatki są zwyczajne, a jakie nadzwyczajne. Dopiero komisja senacka musiała wnieść rezolucję, aby na przyszłość w prowizorium tego braku nie było.

Świadczy to, że cała ustawa jest opracowana pośpiesznie, byle jak. Pozatem z samego referatu wynika, że prowizorium przewiduje zgóry deficyt.

Rachuby na podatki obrotowe nie są realne i dochody przewidzieć się nie dadzą. Minister skarbu oświadcza wprawdzie, że spadek złotego jest wstrzymany, a walka ze spekulacją rozpoczęta, lecz życie tego nie potwierdza.

W sprawie obiegu walut minister wydał 2 zarządzenia. Jedno 3 grudnia, które uznaje wolny obieg wysoko-cennych walut, a znosi tylko obieg dewiz. Natomiast rozporządzenie z 19 grudnia wnosi odrazu wolny obieg walut.

Wskazuje to na zupełny brak planu w Ministerstwie. W Czechach zniesiono wniosek obrotu walutami, ale tam rozumiano, że to jest ważna zmiana i dano 15 dniowy termin.

Sfery gospodarcze niestety są również bezradne wobec sytuacji, jak i rząd. Ogólnie się odczuwa brak dyktawy. Rząd ogłasza, że jedynym ratunkiem jest pożyczka zagraniczna. Jest to stanowisko bankrutów i już samo takie postawienie sprawy uniemożliwia pożyczkę. Rząd powinien się o nią starać, ale jednocześnie szukać innego wyjścia.

Jak dalece brak kredytu, świadczy fakt, że pewna firma francuska, będąca w stosunkach z prywatną firmą polską, zaznacza wyraźnie, że do instytucji rządowej nie byłaby się zwróciła.

W tej samej sprawie przemawiał jeszcze cały szereg mówców, poczem dyskusję zamknięto.

Iżba przyjęła w brzmieniu ustalonym przez Sejm obie ustawy t. j. o zapewnieniu równowagi budżetowej i o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1926 roku. Przyjęto też kilka rezolucji między innymi, aby

minister skarbu w budżetach miesięcznych dostosował wydatki przewidziane w prowizorium budżetowym do faktycznych wpływów skarbu państwa, dalej, aby rząd powołał do intendentury wojskowej fachowe osoby cywilne. Inna rezolucja domaga się rewizji organizacji administracji Państwa.

## Może by i Wilno poszło za tym przykładem.

### Zdrowa decyzja Kieleckiej Rady Miejskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rada Miejska w Kielcach odrzuciła wniosek przyznania zasiłku dla bezrobotnych w kwocie 10 tys. zł. natomiast postanowiła przyznać sumę 15 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych w robótach miejskich.

Zdrowa ta decyzja powinna znaleźć jak najszybsze zastosowanie we wszystkich środowiskach, gdzie szereży się bezrobocie.

## Echa listu dr. Smalstockiego w sprawie szkolnictwa ukraińskiego.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

W związku z ukazaniem się w prasie polskiej listu dr. Romana Smalstockiego do ministra oświaty p. St. Grabskiego Klub Ukraiński w Sejmie wydał oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że sprawa ukraińskich szkół wyższych nie jest sprawą poszczególnych osób, lub nawet instytucji, lecz jest sprawą całego narodu ukraińskiego i do rozwiązania tej sprawy winni być powołani polityczni przedstawiciele tego narodu, a mianowicie ukraińska reprezentacja parlamentarna.

Komunikat w dalszym ciągu stwierdza, że list powyższy jest aktem prowokacji a zarazem przejawem demoralizującym rozkładowej roboty polskich czynników rządowych i politycznych w stosunku do narodu ukraińskiego.

Zdaniem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej jedyną siedzibą w której może powstać uniwersytet ukraiński, jest Lwów.

ADAM LUDWIG.

## Nasza Pieśń

(Na otwarciu Reduty).

My biedni, lecz złudą przemożni artyści:

aktor, i śpi-wak, i cygan nasz brat!

Przez serca geniuszów promienni, przeczyści,

gdy nikt z nas własnych serc nie liczy strat...

Wysoko ku słońcu zwracamy swe oczy,

przez rumowiska wzniosłych — krocząc wzwyż;

i w ustach nam dźwięczy szczęścia hymn proroczy,

jak zwiastun jutra! i głos nasz, jak śpiał!

My twórcy — dla wiecznej za życie pokuty,

zwarci ze słowem cia! miąższem i dusz;

jak posąg, co z myśli narmuru wykuty,

wzruszamy rytmem pełnych, jasnych kruz...

I światu, swym ruchem, co z duszy się rodzi,

i w niezglębionej tajni biegnie śladak,

zwracamy Młodości urok, wiecznie młodzi,

gdy z maski patrzy dumny, żywy ptak!!

Wilno.

## „Pochodnię węz...”

(Odczyt P. Mieczysława Limanowskiego o „Wyzwoleniu” A. Wyspiańskiego w dn. 21 bm.)

Wyzwolenie... tyle się mieści w tem słowie, że niełatwo dobrać się wyrazi, któreby jego znaczenie należycie rozwinąć mogły.

Wiele pisano i mówiono o tem nawskróś scenicznemu arcydziełu mistrza polskiego dramatu. Przeróżne układano komentarze. Z tekstem w ręką najrozmaitsi mniej lub więcej uczeni komentatorzy zawzięwie wywodzili snuli.

Niejednokrotnie w ostatnich czasach, przy innych okazjach stawiany zarzut niejasności często powtarzali nawet ci cięższym intelektem obdarzeni.

Biędem, który raz po raz ponawiano było to, że badano tekst. Tymczasem tekst to mało „Wyzwolenie” którego twórca jak chyba nikt w Polsce, był obdarzony poczuciem sceny—można zrozumieć tylko w teatrze. Tam martwa litera, pisane słowo staje się ciałem, stamtąd dopiero głos wysokiego natchnienia przemawia do serc widza i słuchacza.

Pięknie i głęboko wyraził to p. Limanowski podczas swego poniedziałkowego odczytu.

Prerekcja ideowego współkierownika Reduty miała znamiona poetyckiego odczucia ducha dramatu Wyspiańskiego. Koncepcję Wyzwolenia rozwinął p. Limanowski szeroko zachacząc o podstawy polskiej psychiki, ostro i wyraziście budując jakby szkielet tej sztuki bliżej podstawowymi czynnikami są: Geniusz, duch z prawej, symbol oderwania od ziemi, Chór i Konrad duch z lewej, symbol życia ziemskiego walki z przeciwnościami losu na ziemi.

Chór nie ma woli, waha się porzywa go za sobą Konrad, odwracając bezwonną gromadę od „grobowców trumien, cmentarzysk” w które zstępowała już pod wpływem słów geniusza.

— „Poezjo precz! Jesteś tyranem!.. Geniusz odchodzi!.. Konrad zwyciężył, to gorzko później odpokutuje.

Niezwykły ten odczyt zakończył recytacje nie powtarzanych nigdy na scenie fragmentów „Wyzwolenia” w spaliących t. zw. „informacyj” autora, poryjających swą pięknością.

Wykonali to artystycznie czlorokowia z zespołu Reduty. (sk)

## STRZĘPKI.

Nareszcie...

Otwierają się dziś na Pohulance podweje teatru, podnieś się kurtyna i publiczność upadnie w stęsknione ramiona krzesel i foteli.

Rozebrzmłi radosny jęk deptanych w ścisłu nagniotków, i dobrotliwy chrzęst sztywno nakrochmalonych koszul, i omdlewający z zachwytu szelest jedwabliów, i poetyczne westchnienia podłotków, marzących o karierze na scenie.

Ale zanim się to stanie zajrzyjmy za kulisy i przyjrzymy się przez dziurkę od klucza przygotowanemu, wrzącym na parę godzin przed rozpoczęciem przedstawienia.

Tu damy malują sobie na twarzach najpiękniejsze uśmiechy powitalne, tu beżmienny majster nad majstry ceruje ostatnią dziurkę w kotarze, tu Konrad pod fachowym okiem strażaka ćwiczy z pochodnią, tu Geniusz uczy się od mistrza ceremonją weselnych, tajemniczych gestów z czarą, w której narazie jest nieco wody, a po premierze może będzie szampań, tu Lila Weneda przebiera na hafiie ostatnie prawki i gamy, tu dwóch atletycznych administratorów ujęło pierwszy rząd za dwa końce i ciągnie z całej siły, chcąc go wyciągnąć w nieskończoność, by wszystkich chętnych w nim usadzić.

Tu kierownik literacki pisze uczony komentarz do napisów ściennych, i długo się namyśla, jak określić syntetycznie, lapidarnie i zrozumiale zacisny zakątek teatru oznaczony dotąd pewnymi arytmetycznymi znakami.

Tu kasjerka szkuje skrzynki, skrzynki skrzyneczki, pudła, pudełka, pudeleczka, wory, worki i woreczki na potop gotówkowy, jakiego spodziewa się wlecziorem.

Jednym słowem robota wre i kipi. Nie przeszkadzajmy i wynośmy się dobrowolnie, by wrócić tu trymfalnie wlecziorem

Kuba,

## Echa pobytu „Reduty” w Łotwie

W związku z odbyciem zespołu „Reduty” na Łotwie prezes rady ministrów Celmins zwrócił się do dyrektora i pracowników Teatru Narodowego w Rydze z podziękowaniem za podjęcie inicjatywy sprowadzenia teatru polskiego do Łotwy, co w rezultacie miało ważne państwowe i kulturalne znaczenie.

Należy przytem podkreślić, że na długo przed przybyciem zespołu Reduty do Rygi łotewski wydział prasowy szeroko informował miejscową prasę o historii i zadaniach wspomnianego teatru. W tym celu przetłumaczono z polskiego specjalnie przygotowany i rozesłano odpowiednie klisze dla ilustracji tekstu.

Podobizna dyrektora Reduty p. Osterwy ukazała się w najbardziej rozpowszechnionych dziennikach, jak „Rgas Zinas”, „Jaunakas Zinas”, „Latvijas Karijivis” umieścić ponadto podobiznę zmarłego znakomitego pisarza St. Zeromskiego.

Ilustrowane tygodniki „Nedeļa”, „Die Woche in Bild und Wort” podały studia i obrazy z wewnętrznego życia teatru „Reduta”. Zawdęczając głosom prasy, publiczność już zawczasu miała możność zapoznać się z treścią obydwuch sztuk repertuaru („Wesele” i „Uciekła mi przepióreczka”). Tem też objaśnić należy nadzwyczajną frekwencję, jaką cieszyły się występy „Reduty”. Recenzje dzienników świadczą ponadto, że owacje publiczności okazywane na przedstawieniach, były czemś więcej, niż zwyczajne podkreślanie swoich sympatii dla gości polskich.

Czytajcie „Kurjer Wileń.”

## Przed otwarciem teatru dramatycznego w Wilnie.

Po długich i naprawdę ciężkich cierpieniach zespół Reduty podnieś w dniu dzisiejszym kurtynę na Pohulance i rozpocznie z czteromiesięcznym spóźnieniem sezon teatralny w Wilnie.

Płynęły w tym okresie potoki krasomówstwa na niezliczonych konferencjach i posiedzeniach teatrowi Reduty poświęconych, płynął atrament po dziennikarskiej bibule, płynęły łzy... jakże często — krokodyle, czas płynął, nie płynęła tylko gotówka, krew wszelkiego ciała zbiorowego, przeto ciało nie mogło powstać do życia.

Szanowna, zacna publiczności wileńska, która w ostatniej, groźnej chwili pośpieszyła z pomocą swemu teatrowi, składając mu swój przedostatni, ocalały z redukcji i drożyzny grosz, który przeważał szalę, los którego długo i beznadziejnie trzeba było czekać na otwarcie teatru, — szanowna publiczności, z którą nie-az będziemy na tem miejscu obga-

dywali, rozpoczynając się w dniu dzisiejszym pracę Reduty, powiedzmy sobie przed rozpoczęciem tej pracy w cztery oczy słów parę...

Uprzytomnijmy sobie dokładnie i należycie, że mamy oty w mieście zespół artystyczny, pracujący nie dla gaży, jeno dla idei.

Pracować dla idei to znaczy jeździć po prowincjonalnych dziurach z niespożytym chlebem sztuki, z chlebem ducha, kultury i piękna, a samemu nie mieć na chleb powszedni, — pracować dla idei to znaczy ołsniewać obcych bogactwem twórczości polskiej, reprezentować na zewnątrz i reprezentować znakomicie, godnie i okazale Państwo, a samemu być w tem Państwie kopcuszkami, nieledwie popychadłem. Pracować dla idei to znaczy budować Muzom tę-czowe pałace, a samemu być bez dachu nad głową, pracować dla idei to znaczy oczyszczać dusze ludzkie działaniem natchnionego słowa, a samemu czyścić podłogi w teatrze przed przybyciem gości na ucztę w nim... Pracować dla idei to znaczy wykonywać i znosić to wszystko z pogodnym uśmiechem na twarzy, nie gestem i pozą męczennika, oglądającego się za aureolą świętości i za świadectwem kanonizacji.

W obliczu tej pracy my, szanowna publiczność i my, szanowni recenzenci i krytycy, zahartowani w codziennej atmosferze spekulacji, kłamstwa, blagi, drożyzny, nadużyć, łapownictwa i wszystkich siedmiu grzechów głównych, my, nauczeni trzeźwym a nieufnym okiem patrzeć na ludzi, idących ku nam ze sztandarami idei, przyzwyczajeni do widoku, jak ze sztandarów tych zgrabnie szycie się worki do pieniędzy, my wobec Redutowców musimy zająć raz na zawsze jedno z dwojga do wyboru stanowisk. Albo wzruszywszy ramionami, mruknawszy: „warjaci”, ominąć ich, depcząc dalej po swym deptaku, albo otworzyć przez nimi nacięcie domy, dusze i serca z pozdrowieniem: „Gość w dom — Bóg w dom. Pozostańcie i weźmijcie to, co w nas i u nas najlepsze w swą czarodziejską opiekę...”

Nie! Nie trzeba plackiem padać przed nimi, tylko się z nimi uczciwie plackiem świątecznym podzielić.

Nie trzeba chodzić do teatru Reduty, aby pogapić się i aby się rozzerwać w ramach budżetu domowego, ale trzeba chodzić po to, by wypełnić pewne, szczególnej wagi po-zycje w plaale osobistego życia, bez-

czego życie staje się bezmyślną we-getacją.

\* \* \*

Uderza Reduta odrazu w miejsce największego oporu, zaczyna tonem wysokim, do którego niejednokrotnie próbowały dostroić się inne zespoły dramatyczne w Wilnie i z takim powodzeniem, że wytworzyły w rezultacie wśród publiczności nastroje mętne, pochliwie. Mówię o „Wyzwoleniu”, które pójdzie na inaugurację teatru, a które — nietylko zresztą w Wilnie — ma opinię ciężkiej, urzędowej piły. Będzie więc nielada zadaniem odmienić tę opinię, przebić mur rzekomego „niezrozumiałstwa”, dzielący dotąd widzów od „Wyzwolenia”, jednym słowem wyzwolić publiczność z uprzedzeń względem tego dzieła.

Byłem dwukrotnie na próbach i podziwiałem ten ogrom pracy i zapasu, z jakim artyści przygotowują „Wyzwolenie”. Z jaką pasją czełują poszczególne sceny, ile trudu zużywają, by pchnąć życie w sceny zbiorowe, do których ad hoc zaproszono amatorów sztuki scenicznej — statystów! O pewnych zastrzeżeniach, co do interpretacji pewnych momentów tej sztuki, będziemy mówili

po premierze, a może wtedy już będą one zbędne. A rzetelną zasługę w spopularyzowaniu „Wyzwolenia” ma p. M. Limanowski, który postanowił sobie uprzyścić dzieło Wyspiańskiego masom za pomocą poniedziałkowego odczytu. Bo „Wyzwolenie”, wyrzucone tą samą siłą i z tych samych pokładów duszy, co „Wesele” doczeka się może niedługo tego samego zrozumienia wśród publiczności, jekiem cieszy się tragedia o Złotym Rogu, więcej może pociągająca swą „bajeczną kolorowością”, a przeto częściej grywana i już — prawie zupełnie — oswojona ze społeczeństwem polskim.

Zasadniczym warunkiem zrozumienia „Wyzwolenia” jest słuchanie go bez uprzedzeń uczonych komentatorów, którzy swą frazeologią do cna zamocili jasną i czystą ideę tego dzieła. Jego symbolika nie jest trudniejszą do odcyfrowania od symbolów „Wesela”, które stały się już przenośnikami mowy potocznej: kaduceus, złoty róg, czapka z piórami...

Im więcej bezpośredniego uczucia przyniesie ze sobą słuchacz do teatru — tem więcej w duszy z teatru wyniesie ..

T. Ł.



## Z prasy białoruskiej

### Pierwszy Bank Białoruski.

Nie ulega wątpliwości że wypadkiem życia białoruskiego w ostatnich kilku tygodniach jest otwarcie w dniu 8 listopada r. b. w Wilnie przy ul. Wieńskiej № 8 pierwszego na terenie Białorusi Zachodniej Białoruskiego Banku Spółdzielczego („Białoruski Kooperatywny Bank”). Bank ten, który niedawno rozpoczął drugi już miesiąc swej działalności, — posiada dla Białorusinów pierwszorzędne znaczenie i jest jakby symbolem pewnego wyrzucenia z gorączki politycznej działaczy białoruskich, oraz uświadomienia sobie przez nich tego niezłotego aksjomatu, że jakkolwiek bądź praca twórcza bez trwałych podstaw ekonomicznych jest niemożliwa.

Dowodem tego budzącego się pozytywizmu białoruskiego i większego zainteresowania Białorusinów sprawami ekonomicznymi są również specjalne dodatki gospodarcze, które zainicjowało niedawno jedno z pism białoruskich w Wilnie.

A teraz rzucimy okiem na kilkolatnie wysiłki Białorusinów wileńskich, zmierzające ku utworzeniu własnej instytucji kredytowej, stanowią one bowiem jakby historię nowopowstałego Banku. (Niektóre wiadomości o tem czerpiemy z „Życia Białorusa”).

Początków białoruskiej akcji ekonomicznej szukać należy w Wileńskim Związku Spółdzielczym, który w czasie obejmowania tu władzy przez Polskę, znajdował się w stanie kwitującym, oraz przez to, że skupiał w sobie 100 z górą białor. kooperatywno-właścicielskich, posiadał w znacznym stopniu zabarwienie białoruskie.

Otóż ten „duch” białoruski wielu nie przypadł do smaku, to też zaczęto zwalczać go wszelkimi sposobami.

Zwłaszcza dotkliwym było dla Związku cofnięcie mu kredytów przez Ministerstwo Skarbu. Posłowie białoruscy, widząc że Związek, na skutek braku funduszy i kredytów, zaczyna podupadać, oraz że może dojść do koncesji kosztom białoruskości Związku, — postanowili utworzyć własną instytucję kredytową, przedstawiając w tym celu do zatwierdzenia odpowiednich władz statut Banku Białor., mającego swym głównym zadaniem wspieranie kredytem białor. kooperacji miejskiej. Działo się to za czasów gabinetu gen. Sikorskiego. Otóż z zatwierdzeniem statutu zdarzyła się dość oryginalna historia; mianowicie, mimo, że premier Sikorski polecił Ministerstwu Skarbu zatwierdzić statut, to ostatnie zlecenia nie wykonał.

Fakt ten wywołał kapitulację Związku, który został niebawem spolszczony i zamienił się w filię warszawskiego związku spółdzielczego „Społem” zatracając swą samodzielność dotychczasową.

Nieprowadzenie to jednak nie zniechęciło działaczy białor., którzy z tem większą energią zakrzępli się koło sprawy. W rezultacie tych wysiłków, zamiast niezatwierdzonego przez rząd, jakieśmy tu już raz wspominali, Wielkiego Białor. Banku Akcyjnego w Wilnie, utworzono tu narazie Białor. Bank Spółdzielczy, którego głównym zadaniem jak i projektowanego poprzednio, będzie pomoc kredytowa zrujnowanej wsi białoruskiej.

Rzeczoznawca.

## Akuszerka-masażystka

M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

## Z ostatniej chwili.

### Echa wybuchu bomby.

KATOWICE. 22.XII. (Pat.). W sprawie wybuchu bomby w drukarni „Katowitzer Zeitung” toczy się dalsze śledztwo, którego wyniki trzymane są narazie w tajemnicy.

### Szmugiel żywności polskiej do Niemiec.

BERLIN. 22.XII. (Pat.). „Vossische Zeitung” donosi z Bytomia, że na skutek spadku kursu złotego wzdłuż granicy polsko-niemieckiej rozwinęła się w ostatnich dniach w silnym tempie kontrabanda środków spożywczych z Polski do Niemiec.

Straż pograniczna musiała być znacznie wzmocniona. W Gliwicach w ostatnich dniach policja dokonała licznych aresztowań kontrabandzistów.

### Niemcy pożyczki nie dostaną.

BERLIN. 22.XII. (Pat.). „Vossische Zeitung” donosi z Nowego Jorku, że przebywający tam chwilowo generalny agent do spraw ośzkodowanych Gilbert Parker zaprzeczył pogłoskom o rzekomym zamiarze rewizji planu Dawesa, jak również o rzekomych zabiegach w sprawie nowej pożyczki dla Niemiec, wzorowanej na pierwszej pożyczce, przewidzianej w planie Dawesa.

### Spajanie kartelu lewicy francuskiej.

PARYŻ. 22.XII. (Pat.). Według doniesień „Echo de Paris”, na usilne prośby Brianda i Chautemps'a Doumer będzie się starał uwzględnić w swych projektach poglądy członków kartelu.

### Sytuacja w Mandżurji coraz groźniejsza.

LONDYN. 22.XII. (Pat.). W/g wiadomości z japońskich źródeł urzędowych, sytuacja w Mandżurji staje się coraz groźniejszą. Obawiają się tam, że Czang-Tso-Lin, którego wojska znajdują się w odwrocie na całej linii, utraci do reszty swój prestige głównodowodzącego. W związku z tem komendant armii japońskiej w Swantungu otrzymał, po przeniesieniu swej głównej kwatery do Mukdena, prawo swobodnego działania w zakresie obrony kraju, przed napierającymi wojskami Kuo-Sung Linga.

### Sprawa Mossulu.

LONDYN. 22.XII. (Pat.). Izba Gmin przyjęła dzisiaj 239 głosami przeciw 4 wniosek premiera Baldwina o przyjęcie rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu.

## Przegląd prasy.

### O naprawę stanu urzędniczego. — Na oszczędności rządowych.

„Kurier Polski” podnosi sprawę naprawy stanu urzędniczego w Polsce. W chwili wzajemnych oskarżeń się o przyczyny obecnych niedomagań państwowych — warto się przyrzec administracji Państwa trochę głębiej.

Niewątpliwie twierdzenie, iż stan na szczeblu administracji jest idealny byłoby krokiem bardzo ryzykownym. Niemniej jednak pamiętać należy, że machina urzędnicza nie jest jakąś wartością abstrakcyjną. Wszędzie, a zwłaszcza w państwie demokratycznym, społeczeństwo ma poprosu takich urzędników, jakim jest samo.

Niedosyć tego. Urzędnik jest wykonańcą ustaw i rozporządzeń. Jeżeli tedy nasza linja ustawodawcza chodzi zrygunkiem, to okoliczność ta, zwłaszcza przy zmieniających się często rządach, nie może pozostać bez ujemnego wpływu na bieg czynności urzędniczych. Jeśli do tego dodamy stare prawdy, że z przyczyn historycznych, organizując naszą administrację państwową, nie mieliśmy (poza Małopolską) wykwali fikowanej i rutynowanej warstwy urzędniczej i państwo musiało się posługiwać szeregiem pracowników nie wyszkolonych i pozabawionych odpowiedzialnego cenzusu naukowego, dalej, że w spadku po zaborcach odziedziczyliśmy 4, a nawet 5 systemów ustawodawczych i tyleż systemów administracyjnych, ogrom trudności będzie zaledwie zlekka dotknięty.

W „Robotniku” znajdujemy następujący przykładzik oszczędności rządowych.

Ala jakże to? Rząd z jednej strony stosuje redukcję, obcina skromne pensje urzędnicze, a z drugiej szasta się pieniędzmi na tworzenie nowych biskupstw. Redukuje się urzędników, a tworzy

się nowe katedry biskupie, których utrzymanie obciążać będzie ubogi i wyniszczony skaró polski.

Toż za pensję jednego dygnitarza utrzyma się kilkanaście rodzin. Prawica wola z p. Rybarsk m: „albo redukcja albo inflacja”; niema pieniędzy na bezrobotnych, na reformę rolną, a znalazły się na kapitulu, na całą plejadę różnych prałatów, kanoników i pałaców dla nich!

Czy Rząd zdaje sobie sprawę jak to podziela na umysły nie oddane całkowicie w niewolę Watykanu, na głodne, zbledzone reszki robotnicze, którym prawi się kazania o potrzebie oszczędzania.

Prawica wygaduje na ciężary podatkowe, chce oszczędzać na wszystkim, ale przyklaskuje, gdy idzie o powiększenie felangi kosztownych hierarchów kościelnych, zajmujących się zbożną pracą, np. rozsyłania do szkół okoliczków przedewszystkiem Żeromskiemu.

Min. Oświaty patrzy spokojnie, jak się wznieca antagonizmy religijne na wschodzie w imię interesów Watykanu, marząc o „misji na wschodzie”.

Toż biskupstwo Łuckie w tym celu wyłączenie Watykanu popiera, aby wobec wstrząsnięć Kościoła wschodni, mogło służyć celom Watykanu, który Polskę traktuje jako swą kolonię.

Jedyna rozrywka na Święto:  
**„Humor Świąteczny”**  
Jednodniówka humorystyczno-satyryczna. Ukaże się dnia 23 grudnia 1925 r.

## Życie gospodarcze.

### Sytuacja w przemyśle i handlu łódzkim.

Sytuacja w przemyśle i handlu łódzkim jest w dalszym ciągu krytyczną, a to obecnie przedewszystkiem w związku z niezdeterminowaną sytuacją walutową. Hurtownicy domagali się, by przemysłowcy, sprzedając towar, obliczali im kurs dolarów po zł. 7,50, na co przemysłowcy nie chcieli się godzić i do transakcji nie przychodzili. W handlu detalicznym wobec zbliżających się świąt zwiększył się nieco popyt, jednak nieznacznie i w bez porównania mniejszych rozmiarach, niż rokrocznie o tej porze. Na targu towarów czasankowych tak w przemyśle jak w handlu hurtownym i detalicznym, nie ma prawie żadnego ruchu, bowiem minimalnych transakcji przedświątecznych nie można brać pod uwagę. Protesty wekslowe w tej branży napływają w ogromnym wprost ilościach. Na targu dyskontowym również zastój. Dyskonto prywatne dochodzi do 50/o w stosunku miesięcznym, jednak weksle dyskontowane są przez dyskonterów prywatnych jedynie w wypadkach wyjątkowych.

### Wycofane znaczki stemplowe.

Onegdaj wycofane zostały z obiegu znaczki stemplowe wartości 1 zł. Użyte tych znaczków po dniu wyżej wskazanym będzie uważane za niedopełnienie ustawowego obowiązku uiszczenia opłat (należności) stem-

plowych i pociągnie za sobą dla płatnika następstwa, przewidziane w odpowiednich przepisach o opłatach (należnościach) stemplowych.

Termin oraz warunki wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych 1-złotowych na znaczki tej samej wartości nowej emisji podane zostaną w osobnym obwieszczeniu.

### Giełda warszawska

z d. 21—XII 25 r. Giełda pieniężna

	sprzedaż	kupno
Dolary	9—	9,02
Belgia	42,20	42,30
Londyn 43,85	43,76	43,54
Paryż	83,25	83,33
Nowy York	9,15	9,02
Szwajcaria	173,15	174,18
Włochy	37,85	37,64
Poż. dolar.	61,60 (w złotych 561,30)	
Poż. kolej.	90—85—90	
5 proc. poż. konwers.	43,50	
80/o proc. poż. konwers. 1/8		
4 1/2/o listy z T. Kred. Z. przed.	19,—18,—75	
5/o listy z m. Warszawy złotowe—27,50		

Akcje: Bank dyskontowy 6,25—6—6,25, Bank Handl. — 2, Zachodni — 1,00, Zjedn. Ziemi. Pol. 0,80, Spółek Zarobk. — 4,25—4,20, Kijewski 0,10, Br. Boveri 0,70, Siła i światło 0,24, Chodorów 5,25, Częstocice 1,15, Gosławice 1,40, Warsz. cukier 1,95, Łazy 0,11, Warsz. węgiel 1,75—1,65—1,68, Polska nafta 0,45, br. Nobel 1,70—1,60, Lilpop-Rau 0,60—0,59—0,61, Modrzewów 2,75—2,80—2,75, Norblin—0,83, Ostrowiec — 5,80—5,85, Parowozy—0,26—0,23, Rudzki—1,44—0,90—0,92, Starachowice—1,30—1,18, Cegielski—0,27—0,25, Fittner 1,50—1,40, Ursus 0,70, Zieloniewski—11, Żyrardów—8—7,30,—7,40, Borkowski—0,80, Sydykat roln. 1,50—1,60, Habersbusch 5,50—5,60, Spirytus—1,85, Majewski 13,25.

## KRONIKA.

Dzis — Wiktorji P.  
Jutro — Wig Boż. N. Adama i Ewy  
23 Grudzień  
Wschód słońca — g. 7 m. 42  
Zachód — g. 3 m. 27

Straż ogniowa.  
Dominikańska 2, tel. 45.

Porady lekarskie.  
Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), odz. oprócz dni świąt. od 8—9.  
Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658.  
Poliklinika Litewska — Wileńska 28  
Przyjmuje od 10 rano do 4 popoł.  
Przychodnia dla gruźliczych — Żelazogórskiego 1.

### URZĘDOWA.

Zawieszenie widowisk w dniu wigilijnym. „Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do publicznej wiadomości, że we czwartek dnia 24 grudnia r. b. jak w dniu wigilji Bożego Narodzenia wszelkie zakłady widowiskowe i rozrywkowe (teatry, kinematografy, dancingi itp.) będą nieczynne. Również zostały zawieszony w dniu tym dorywcze imprezy widowiskowe i rozrywkowe.”

### MIJSKA.

Uposażenie urzędników magistrackich ulegnie redukcji tylko od 5—6 procent. Niektóre pisma wileńskie zamieściły wiadomość, iż Magistrat m. Wilna ma zmniejszyć urzędnikom pensje o 20 procent. Jak się dowiadujemy z źródeł miarodajnych pensja urzędników ma ulec redukcji tylko od 5—6 procent, w zależności od wysokości stopnia uposażenia. (zd)

Posiedzenie Rady Miejskiej Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę dnia 30 bm.

Odroczenie posiedzenia Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Z powodu świąt Bożego Narodzenia posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, które się miało odbyć w dniu wczorajszym zostało odłożone na dzień 27 grudnia br. z tym samym porządkiem dziennym. (zd)

Magistrackie przepisy korzystania z prądu elektrycznego muszą ulec zmianie. Delegatura Rządu zatwierdziła protokół Rady Miejskiej z dn. 3 br. za wyjątkiem przepisów, co do korzystania z prądu elektrycznego, gdyż przepisy te będą dopiero rozpatrywane przez rzeczoznawców, którzy zdecydują, czy mają one być przyjęte w całości, czy też ulec pewnej zmianie. (zd)

Pasek na wodę. Magistracie odezwił się Magistrat miasta Wilna zamknął wodę w okolicy ulic Niemieckiej, Dominikańskiej i Wielkiej. Ponieważ więc w niektórych tylko podwórzach są studnie, stróże tych domów, wobec wielkiego zapotrzebowania na wodę, naznaczili cenę za wiadro wody od 30 do 50 groszy. (Mamy różne paski — mamy więc i pasek na wodę).

Okolice te jednak zamieszkuje biedne masy, dla których 30 do 50 gr. przedstawia poważną pozycję w ich budżecie domowym i dlatego Magistrat winien natychmiast otworzyć krany dla biednej ludności, a policja ścigać nieuczynnych stróżów, którzy z wody uprawiają pasek. (zd)

Choroby zakaźne w Wilnie W ubiegłym tygodniu t. j. dnia 13 b. m. do dnia 19-go b. m. włącznie.

## Teatr Polski.

Spadkobiercy, komedia w 3 ch aktach A. Grzymały-Siedlickiego.

Jakże tu zimny skalpel krytyka brać do ręki, na widok miłych, starych znajomych, witanych przez Wilnian ze serdecznym wspomnieniem, ileśmy im chwil podniosłych lub wesółych zawdzięczali? Zresztą, nawet najzwyklejsze uczucia nie będą dowodem stronnictwa w sądach, albowiem nasz dawny zespół, wzmocniony jeno p. Millerową i p. Orlikówną, grał tak koncertowo, że po oklaskach, witających znanych ulubieńców Wilna, wybuchły oznaki zadowolenia i uznania, oraz grzmot śmiechu, w czasie akcji sztuki.

O niej, o tym utworze znanego krytyka i Fredrowskiego historjografa, należy się wyrazić z mniejszym zachwytem. Nazwisko i stosunki p. Grzymały-Siedleckiego otwierają mu podwoje każdego teatru, cokolwiek bądź „popelni” dla sceny. Zwłaszcza, iż twórczość teatralna polska, jest dziwnie uboga w każdej dziedzinie. Samosęki, których komedjo-farsa Spadkobierca jest przeróbką, jest powieścią łatwą, wesolą i dowcipną,

tym niewymyślnym i grubawym dowcipem, jakim się p. Siedlecki odznacza. Ale prócz zasługi że jest lekką lekturą, mało ma zasług ta opowieść, płytko, po literacku i z nieznajomością psychologii chłopów traktująca kwestję rolną i kwestję krzywdy. Chłop przebity widami przez dziedzica i przychodzący go w kumy prosić? Prędzej sobie można wyobrazić Samosęki w perzynę obrócone, a dziedzica z kulą we łbie za taki proceder, nie mówiąc o tem, że w praworządnej państwie, protokół i policja, też miały coś do powiedzenia. Tak grube niemożliwości, rażą robotą niedbałą, nie licząc się, a raczej lekceważącą czytelnika i widza. Oj, przelknij taką potrawę niedopieczoną, niespreparowaną, byle pieprzno i słonem „przysmaczyć”. To jest system p. Siedleckiego i widocznie trafia do... żołądków powojennej publiczności, bo rozmaite jego pornografiki (Podatek mieszkaniowy, Popas Króla Jegomości) mają powodzenie.

Sprawieoliwość nakazuje przyznać, że są zabawne, że typu umie rysować jedynie i wyciągnąć z nich cechy komiczne, motyw uwodzonego przez kobiety mężczyzny, zdaje się być ulubionym tematem autora, bo dziedzic Samosęków to drugie wy-

danie (w tym względzie) bohatera Podatku mieszkaniowego, owego magnata z Białej Rusi o którego walczy kilka kobiet.

Przeróbka z powieści, znanej wszystkim, szwankuje wiloczeniem w trzy akty treść całego tomu, są sceny niedobrze powiązane ze sobą, luźne wchodzenia i wychodzenia niemotywowane, sytuacje mocno naciągane, np. pierwsze rzucenie się p. Kasi w objęcia dziedzica.

Najlepiej wyszedł w tekście scenicznym Sierotka senior. Cóż to za typowy w każdym calu mazur! Wad, więcej niż włosów na głowie, zdawało by się, powinien popiełniać wszystkie możliwe świństwa tego świata, a nic nie zrobi... przez niedoleństwo do jakiego bądź czynu, powie ktoś złośliwy... wolę wierzyć, że przez drzemającą pod warstwą lenistwa i lekkomyślności poczciwość polską.

Dziedzic wyrósł ciekawie, nieprzeciętnie, jako typ steranego pracą człowieka, który nie miał miłobędci, zawziętego w robocie każdej, przywykłego bronić swego prawa własności wedle pierwotnych formulek, zębami i pazurami, porwanego uczuciem do ziemi, do stron rodzinnych, wreszcie do kobiety...  
Galerja niewiast jest bardzo do

bra, prócz skautki, której naiwność podkreśla autor w sposób zupełnie niedopomyślenia, dla przyjemności mówienia dwóznaczników.

Wymienione wady całości, rażą jednak tylko oczy „zawodowca”, przeciętni słuchacze i widzowie, gdyż dojrzą czegoś, po przez tę przepyszną grę jakiej wczoraj byliśmy świadkami? Trzeba się śmiać i winszować, cieszyć z tej fali wesołości, zdrowego, „jurnego” śmiechu, jaki wstrząsał żebra ludzkie onegdaj, w zapalionej Lutni.

Dziedzica grał Purzycki, po nad przeciętną miarę farsy i podniósł całą rolę do granic głębin duszy, wlewając szczerze uczucie do roli, liryzm budzący się miłości, w formie doskonale ujętego typu amerykańskiego, Polaka, o mowie pokaleczzonej i tkliwym, acz zawziętym sercu.

Panią Kazią była p. Dunin-Rychłowska, i z p. Millerową (babcią) i p. Jasińską (zbyt oszpeconą charakteryzacją) dały istny koncert babskich konszachcowań, konceptów dyplomatycznych i przezbawnych sytuacji, z których kuszenie Obierzyńskiego nagłymi ramionami, było efektem śmieszniejszym do łez. Babcia była taka miła i subtelną w rozmowie z wnuczką, a powitanie dziedzica, jakie ładne,

a zaafektowanie i dreptanie takie prawdziwe!

Pani Kazia również trafnie rolę swą ujęła, a p. Jasińskiej talent humorystyczny znany nam jest dobrze, jej wczorajsze „chycilo, moja Pani, chycilo!” warte osobnego wspomnienia!

P. Orlikówna z żywością, wdziękiem i temperamentem odegrała swą, trochę papierową rolę, p. Frenklówna świetnie trzepała tyłady wszystko wiedzącej sąsiadki, takiej prawdziwej, szkoda, że nie ukazuje nam jej autor z mężem, gdy przyjeżdża po raz pierwszy z wizytą, mogłaby się ukazać ze swym pupilem, owym genjuszem malarskim, odkrytym przez nią w chłopskiej chacie.

Sieroteków grał wybornie: p. Ryckowski, szlachcic w każdym calu, mazur w każdej kropki krwi i odruchem słabości, p. Wyrwicz z sentymentalną gitarą i półcynizmem, pół liryzmem łobuza i wałkonis, szczerze jednak zakochanego, p. Hajduga, świetnym był lokajem, p. Piwiński co mógł, to dał z postaci chłopca, mało realnej, więc i trudnej do postawienia na nogi.

Długie oklaski i kwiaty, były podzięka dla gości, za miłą gościnę.  
Hro,



sekcja zdrowia przy magistracie m. Wilna notowała następujące wypadki chorób zakaźnych: 1) na tyfus brzuszny chorowało 5 osób, z czego 1 osoba zmarła; 2) na tyfus plamisty 1 osoba; 3) na błonicę 3 osoby; 4) na błonicę 1 osoba, która zmarła; 5) na ospówkę 5 osób; 6) na odrę 2 osoby; 7) na kszusiec 1 osoba; 8) na różę 1 osoba; 9) na jaglicę 2 osoby i 9) na gruzlicę 2 osoby. (l).

Z działalności żłni miejskiej. W ubiegłym tygodniu t. j. od dnia 14-go b. m. do dnia 20-go b. m. włącznie w żłni miejskiej wykąpiono 348 dzieci z ochron miejskich, z czego, z ochron polskich — 230, i żydowskich — 22, z litewskich — 77 i z rosyjskich — 19, oraz 137 starców z przytułków: 70 z chrześcijańskich i 67 z żydowskich. Jednocześnie w tym czasie przeprowadzono 7 dezynfekcji mieszkaniowych w tej liczbie 3 dezynfekcje formalinowe oraz wydezynfekowano 309 kigr. ubrań. (l).

SPRAWY GOSPODARCZE.

Sekcja III cła do spraw resortów gospodarczych. Przewodniczący Okręgowej Komisji Oszczędnościowej na Okręg Wileński Izby Skarbowej zawiadomił, Pana Delegata Rządu, iż Komisja powyższa w związku z podziałem na sekcje, obejmujące styczne kierunki agend resortów administracji, przedsiębiorstw i zakładów państwowych, wyłoniła dotychczas resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Min. Roln. i Dóbr Państw., Min. Rob. Publ. i Min. Pracy i Opieki Społecznej — sekcję III — do spraw resortów gospodarczych, powołując na Przewodniczącą tej Sekcji Profesora Władysława Zawadzkiego.

Komisja ma za zadanie zbadanie pod względem administracyjnym i finansowym poszczególnych jednostek administracyjnych. (zd).

ŻYCIE URZĘDNICZE.

Rada wojewódzka w Delegaturze Rządu. W dniu 23-go grudnia b. r. odbędzie się w Delegaturze Rządu posiedzenie, w celu stworzenia Rady Wojewódzkiej. (zd).

Mniej oficjalnych przyjęć — więcej pracy. Pan Minister Spraw Wewnętrznych w piśmie do pp. Wojewodów i Delegata Rządu w Wilnie zaleca dla przetrwania ciężkiego przesilenia ekonomicznego, jakie obecnie przechodzi Państwo konieczność przestrzegania ściśle zasady oszczędności. Z tego powodu zwraca się z apelem do pp. Wojewodów, by w miarę możliwości zaniechali wszelkich przyjęć obliczonych na większą ilość osób, a w każdym razie, by urządzane przyjęcia były jaknajskromniejsze. Jednocześnie prosi pan Minister pp. Wojewodów, by w miarę możliwości wpłynęli w tym kierunku na osoby zamierzające organizować przyjęcia, w których przedstawiciele władzy biorą czynny udział.

W związku z powyższym p. Delegat Rządu wystosował analogiczne zalecenie do podległych sobie Starostw i p. Komisarza Rządu. (zd).

WOJSKOWA.

Wigilia „samotników”. Staraniem pań rodziny wojskowych odbędzie się dnia 24-go b. m. o godzinie 6 wieczór w wojewódzkim Kasylnie garnizonowym w Wilnie wspólna Wigilia dla osamotnionych oficerów garnizonu m. Wilna i Nowej-Wilejki. (l).

Pasterka dla żołnierzy. W dniu 24-go b. m. o godzinie 24, w kościele św. Jana odbędzie się pasterka dla żołnierzy garnizonu m. Wilna i Nowej-Wilejki. (l).

SPRAWY SZKOLNE.

Jeśli to jest prawda — to skandall Według krążących pogłosek na terenie okręgu szkolnego Wileńskiego ma zostać od 1 stycznia 1926 r. zwolnionych 360 st. nauczycielskich z powodu oszczędności budżetowych. (l)

Kiedy rozpocznie się nauka po świętach w szkołach powszechnych. Z dniem wczorajszym uczniowie szkół powszechnych zostali rozpuszczeni na święta. Po ferjach świątecznych nauka rozpocznie się w dniu 4 stycznia 1926 roku.

Ankieta w sprawie stanu sanitarnego w szkołach prywatnych. Kuratorjum Szkolne Okręgu Wileńskiego zwróciło się do prywatnych szkół średnich z ankietą na temat „stan sanitarny w szkolnictwie”. Przytem postawiło 3 pytania: 1) Ogólna charakterystyka stanu sanitarnego w szkolnictwie, 2) wykaz lekarzy i dentystów w szkołach i ich godziny pracy i 3) sprawa gimnastyki szkolnej. Ankieta ta ma posłużyć w rezultacie do wprowadzenia pewnych zmian w stanie sanitarnym szkolnictwa. (zd)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Zatarg. W dniu wczorajszym około godz. 1 po poł. wybuchł w młynie Kilkunkina w Wilnie zatarg między zarządem fabryki, a robotnikami na tle nieregulowania zaległych poborów.

Sprawę tę przekazano do dyspozycji inspektoratu pracy 63 obwodu.

Ilość bezrobotnych zwiększa się. W okresie od 15 bm. do 20 bm. włącznie w kuchni dla bezrobotnych (ul. Trocka 10), wydano obiadów dla bezrobotnych o 139 porcji więcej, niż w poprzednim tygodniu. (l)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Bezpłatne dostarczenie opału biednym żydom. Pod przewodnictwem sanatora Rabina Rubinstejna odbyło się wczoraj zebranie w sprawie dostarczenia drzewa bezpłatnie biednym żydom. W rezultacie wzbrano komitet, który zajmie się tą sprawą. (zd)

Z LEŚNICTWA.

Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów. W końcu b. miesiąca w gmachu Delegatury w inspektoracie Ochrony Lasów odbędzie się posiedzenie Komisji Ochrony Lasów. Na porządku dziennym około 30 spraw. (zd).

RÓŻNE.

Podziękowanie. Zarząd Główny Towarzystwa Obrony Przeciwważowej składa serdeczne podziękowanie pracownikom Polskich Kolei Państwowych Dyrekcji Wileńskiej za hojną ofiarę w wysokości zł. 19,542.14 przekazaną w roku 1925 Towarzystwu Obrony Przeciwważowej.

Ofiarą powyższą pochodzącą z dobrowolnego podatkowania skromnych poborów funkcjonariuszy państwowych wydatnie przyczynili się pracownicy Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. do budowy instytutu, którego mury zostały w rb. wzniesione.

Z PROWINCJI.

Nowy burmistrz m. Dzisny. Dotychczasowy burmistrz m. Dzisny p. Pacewicz i jego zastępca p. Obuchowski zostali przez władze administracyjne z zajmowanych stanowisk usunięci, gdyż kwalifikacje ich nie odpowiadały wymogom danych stanowisk. Na ich miejsce został wyznaczony dotychczasowy inspektor samorządów gminnych pow. Dunikowskiego p. Bronisław Puciata, który ma doprowadzić do normalnego stanu dotychczasową gospodarkę tamtejszego magistratu. (zd).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Usiłowanie samobójstwa. 21 bm. w d. № 22 przy ul. W. Pohulanka usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru 23-letni Nowicki Justyn. Desperata po udzieleniu pomocy Pogotowie odwiezł do szpitala żyd. w stanie nie zagrażającym życiu.

Wtargnięcie do cudz. mieszkania. 21 bm. do mieszkania Syranowiczowej Anny, przy z. Bernardyńskim 3, wtargnęło 2 osobników, którzy poturbowali dotkliwie właściciela, poczem zbiegli. Znajście owo miało cechy nieudanego napadu rabunkowego.

Zatrzymanie. 21 b. m. zostali zatrzymani Kurpowski Hersz i Durczyński D., bez stałego miejsca zamieszkania, przybyli z Białegostoku, podejrzani o kradzież.

Znalezienie trupa. 22 b. m. o g. 6.50 na dachu jednego z wagonów pociągu № 711, który przybył z Warszawy, znaleziono trupa nieznanego żołnierza W.P. z rozbitą głową. Przyczyna śmierci nie ustalona.

Podrutek. 21 bm. na schodach d. № 2 przy Tatarskiej, znaleziono podrutek picel męskiej, którego odesłano do Dzieciątka Jezus.

Pożar. 21 bm. w palarni kawy Sawicza Karola, (Wielka 9), wskutek nieostrożności wybuchł pożar, który straż ogniowa stłumiła. Strat niema.

Kradzieże. 21 bm. Szmuzkiewicz Marja, służąca, zam. Kalwaryjska 6 zameldowała, że w czasie jej nieobecności, nieznaní złoczyńcy dostali się do mieszkania jej chlebodawcy Konrada Landzberga, zam. tamże i poróżbiwszy zamki skradli różne przedmioty, których wartości nie ustalono. Jednocześnie z kufierka Szmuzkiewicz skradziono gotówkę i biżuterję ogólnej wartości 2.660 zł.

21 bm. Zahorski Michał, Kijowska 29, zameldował, że w pracowni jego skradziono pas transmisyjny (szpagetowy) wart. 300 zł.

21 bm. Kajra Kasimiera, zam. Święciańska 31, zameldowała policji, iż Kostecka Julja, zam. Jerozolimka 31, skradła jej na rynku drewnianym 5 klg. masta i 8 kopy jej, wart. 52 zł. K. aresztowano. Sprawę skier. do Sądu Pokoju.

W nocy z 20 na 21 bm. skradziono Rubinsztajberowi, zam. Szopenowska 3—16, przy pomocy włamania ze sklepu jego przy Zawalnej 35, 33 worki mąki, wart. 2.400 zł.

Na prowincji.

Pożary. 17 bm. z nieustalonej przyczyny spłonął dom drewn. w maj. Antowill, gm. Niemenczyński, własność państw. Strat nie obliczono.

W nocy z 16 na 17 bm. wskutek nieostrożności spłonęła stodoła ze słomą, i nem i młocarnią, należ. do Makara, zam. we wsi Moskaluki, gm. Szerkowski. Strat 1000 zł.

Z sądów.

Sprawa „Unzer Frajnd” na w-kandzie Sądu Okręgowego.

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko byłym redaktorom gazety żydowskiej „Unzer Frajnd” p. Mojżeszowi Straszunowi i Naftali Gerbowskiemu, oskarżonym w 2-ach sprawach, z artykułów 51, 154 cz. II i 129 cz. I. Oskarżenia i były o to, że w numerze „Unzer Frajnd” 285 w dniu 5 października 23 r. i w 29 z dnia 10 października 23 r. umieścili 2 artykuły p. t. „Nie trzeba było” i „Rzuca się winę na innych”. Przewodniczył sądowi sędzia Jodewicz, wnosil oskarżenie prok. Halicki. Sąd dopatrzył się we wspomnianych artykułach cech przestępstwa i po krótkiej naradzie wydał wyrok, skazując ich za art. w Nr. 225 p. Mojżesza Straszuna na 100 zł. grzywny z zamianą na trzy dni aresztu i p. Naftalina Gerbowskiego na 7 dni aresztu. Z artykułu 2-go, zamieszczonego w Nr. 229 sąd oskarżonych uniewinnił. Jako obrońcy występowali ze strony p. Mojżesza Straszuna mecenas Smilg, ze strony zaś p. Naftalina Gerbowskiego mecenas Stonimis i Kulikowski. (zd)

Teatr i muzyka.

Pierwsze przedstawienie Reduty w Teatrze na Pohulance (Wyzwolenie Wypiańskiego) rozpoczęło się punktualnie o godz. 8 ej dziesiątej w srode. W widowisku blizze udział cały Zespół Reduty, wzmocniony w „Chórze” siłami akademików. Pozostałe bilety sprzedaje Kasa Teatru od g. 11 do 3 i od 3 do 8 ej. Na następne przedstawienia w czasie świąt, sprzedaje bilety Kasa Zamawiań w Burżu, „Orbis”. Micklewiczka 11, a w sam dzień danego przedstawienia Kasa Teatru. W I święto wcz. powtórzenie będzie „Wyzwolenie”, w II święto po poł. o 4 ej. Inszenizowane pieśń i kolendy p. t. „Po Wilji”, wieczorem dramat Rittnera „W małym domu”. W niedziele po poł. o 4 ej. „Po Wilji”, wcz. o 8 ej. „Wyzwolenie”, w poniedziałek wcz. o 8 ej. „Przeplóreczka” Zeromskiego.

Poczynając od drugiego przedstawienia (piątek), Zarząd Reduty wprowadza 50-procentowe zniżki dla organizacyj, które porozumieją się uprzednio z Redutą od godz. 1 do 3 ej. Na przedstawienia „Po Wilji” ceny będą zniżone do połowy, ugił jed nakże już obowiązywać nie będą. Spółniający się goście nie będą wpuszczani na widownię. Autobusy dowozić będą publiczność przed przedstawieniami do Teatru, a po przedstawieniach łącząc będą Pohulanek z krańcami miasta.

Teatr Polski. Wznowienie przedstawień operetkowych. W pierwszy dzień świąt grana będzie ulubiona operetka „Królowa Montmartre”, zaś na wieczór sylwestrowy reżyserja przygotowuje nader wesołe i aktualne widowisko o typie Teatru „Quil pro quo”.

Poranki świąteczne. W okresie świątecznym odbędą się następujące poranki: w piątek o g. 4 ej pp. poranek duetów operowych z udziałem: E. Igdał, J. Krużanki, J. Sutockiej, W. Derwiesia i R. Rubinstejna. W programie „Madame Butterfly”, „Violetta”, „Faust”, „Lakme”, „Manon”, „Aida”, „Eugeniusz Oniegin”, „Dama pikowa” i „Dubrowski”. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.; w sobotę i niedziele zaś o godz. 12 m. 30 pp.—dwa poranki pieśni i tańca. Będą to pierwsze poranki poświęcone pieśni i tańcom różnocośnie. W wykonaniu udział biorą: J. Krużanka, H. Laszkiewiczowa, A. Sutkiewicz i W. Szczepański. W programie: Chopin, Białkiewiczówna, Karłowicz, Moniuszko, Niewiadomski, Paderewski, Rutkowski, Zieleński i Inn. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Rozmaitości.

Białorusinki w wojsku chińskim.

Marszałek Czang-Tso-Lin, jeneral gubernator Mandżurji, przyjął do swej służby korpus dziesięciu z Rosji, uzbrojonych w strzelby i ręczne granaty. Ma to być korpus utworzony z białoruskich uciekinierów, którzy przybrał nazwę „nieustraszone”. Znęciły te obietnice stałej płacy i regularnych obiadów. Pod wodzą młodej dziewczyny o krótkich włosach puik amazonek udał się na front, by wesprzeć ofensywę przeciw Sun Czuan-Fang. (g)

Ceny rynkowe

w dniu 22—XII—25 r.

Table with market prices for various goods like flour, sugar, oil, etc.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 26) od godz. 1—3 po poł. W. Z. P.

Maszynistka

poszukuje posady z praktyką. Dowiedzieć się ulica Adama Mickiewicza Nr. 33, m. 4 od godz. 11 do 3. Dla M. G.

OGŁOSZENIE. Kupujcie obuwie Wyrobów Więziennych, Firmy „POLBUT” ponieważ takowe obuwie wyjątkowo jest mocne, ceny są bardzo przystępne. Kupując obuwie firmy „POLBUT” każdy zaoszczędzi 100 proc. swego kapitału, obuwie tylko gwarantowane. Ul. Bonifraterska 10, tel. 496.

Do sprzedania. Dama z dyplomem „Institute de Beauté” w Paryżu, otworzyła w Wilnie, przy ul. Micklewiczka 37, m. 1 (tel. 657) Instytut piękności w którym stos. się ost nowości parysk. w tej dziedzinie. Masarsz twarzy. Usuwanie zmaszczek i wagrów. Masque pâte W. Z. P. Nr. 58. Pracownia Zębów Sztucznych Ł. Minkier, ul. Wileńska 21.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12 oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 3—4. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych. Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1926 wyszedł z druku i powinien się znaleźć w ręku każdego, zawiera oprócz Kalendarjum INFORMATOR URZĘDOWY adresy i godziny przyjęć Władz państwowych jak Urzędu Delegata Rządu Urzędu Komisarza Rządu Komendy i Komisarjatów Policji Kuratorjum Szkolnego Sądów, Notariuszy, Prokuratorji Izby Skarbowej i Komorników, Poczty i Telegr. Dyrekcji Kolei podatków państwowych podatków wojewódzkich opłat stemplowych taryfy pocztowej kursu dolara od 1919 roku Rozkład jazdy pociągów ważny od 15/XI 1925 r. i wiele innych. CENA 40 GROSZY. Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów pismennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

CZAS NAJWYŻSZY DAWAĆ Ogłoszenia Świąteczne! Ogłoszenia tylko umiejętnie ułożone i w odpowiednich wydawnictwach umieszczone mogą przynieść ogłaszającym korzyści. Z ogłoszeniami należy zwracać się bezwarunkowo do ludzi fachowych w tym zawodzie. Biuro Reklamowe St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1: Tel. 82. pod kierownictwem sił wykwalifikowanych Poleca swoje usługi Warunki bardzo dogodne. Wykonanie solidne. DWAGAI Każdy ogłaszający się za pośrednictwem Biura Reklamowego otrzymuje bezpłatne premje. Saniki dorożkarskie w dobrym stanie sprzedają tanio. Zwierzyniec Witoldowa 25 m. 1. Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska Nr 39. Potrzebny szatnik z kaucją, wiadomość w Biurze Reklamowym Garbarska 1.